Nowy człowiek CP - 20

Prawdziwy człowiek, niepowtarzalna Istota. CP - 61  
  
Transkrypcja i tłumaczenie 2 konferencji autorstwa Bernard de Montréal.

**Une image contenant texte

Description générée automatiquement**

Coraz częściej przebieg naszych cywilizacji skupia się na nadużyciach i manipulacjach elit, ale mało kto interesuje się potencjalnymi wpływami światów okultystycznych na psychologię człowieka. To właśnie w tym kierunku Bernard z Montrealu oparł swoje poszukiwania i swoją pracę; ponad 1000 nagrań audio i książek w języku francuskim.

Diffusion BdM Intl zajmuje się rozpowszechnianiem jego prac w wielu językach, mimo że mamy ograniczone środki. Do tłumaczenia używamy sztucznej inteligencji i jakość znacznie się poprawiła, choć niektóre elementy pozostawiają coś do życzenia. Jeśli chciałbyś przyczynić się do tej pracy, Twoja pomoc w korekcie tych tłumaczeń na Twój język byłaby bardzo doceniona. Skontaktuj się z nami pod tym adresem.

contact@diffusion-bdm-intl.com

diffusion-bdm-intl.com/

Pozdrowienia od całego zespołu Diffusion BdM Intl.

Pierre Riopel 12 kwietnia 2023 r.

**Bernard de Montréal**

*NOWY CZŁOWIEK CP-20*

Aby nowy Człowiek mógł skorzystać z nowej inteligencji pozwalającej mu widzieć rzeczy takimi, jakimi są, musi uwolnić się od myśli kartezjańskiej, aby czerpać z nieskończonego rezerwuaru myśli uniwersalnej, z którego możliwe jest dla niego zrozumienie w sposób prosty i precyzyjny możliwych relacji, jakie muszą istnieć pomiędzy Człowiekiem, duchem Człowieka i duchem inteligencji oraz inteligencjami kierującymi ewolucją we wszystkich systemach.

Ziemski Człowiek, z powodu swojego pochodzenia, z powodu silnego związku emocjonalnego, nigdy nie mógł podzielić się tajemnicami wyższych inteligencji. Ponieważ tajemnice te rządziły się prawami, które musiały utrzymywać Człowieka w pewnej niewiedzy, aż do dnia, kiedy będąc w stanie uwolnić się od swojej emocjonalności, od subiektywności swojej myśli, mógł doskonale zachować jakość wibracji działającej w ramach formy mentalnej pozbawionej emocjonalności i nie podlegającej psychologicznej aprobacie myśli ludzkiej.

Ten dzień nadszedł i Człowiek przyszłości będzie mógł z wielką łatwością pojąć i z wielką zręcznością zinterpretować fundamentalne zasady psychicznej organizacji swojej Ludzkości, jak również fundamentalne zasady, które decydują o rozwoju wyższych cywilizacji pozaziemskich.

Jeden z filarów tajnej doktryny przyszłości opiera się na bardzo szerokiej koncepcji rzeczywistości psychologicznej Człowieka. I ta koncepcja, która nie ma granic poza tym, że Człowiek odmawia swoją inteligencją przyjęcia możliwości istnienia tak ogromnej organizacji, tak ogromnej siły twórczej organizacji, przyniesie ulgę tylko tym umysłom, które są najbardziej skłonne do przyjęcia tego, czego nie da się już ukryć.

Tak więc, jest możliwe dla nas na tej planecie dzisiaj, aby potwierdzić, że sama natura inteligencji jest w równej proporcji do ilości światła, które istnieje w kosmosie. Oznacza to, że całe światło w kosmosie, zgromadzone i manifestowane w różny sposób na płaszczyznach kosmosu, stanowi to, co nazywamy "inteligencją wszechświata". Inteligencja ta ma tylko jeden cel, zachować harmonię pomiędzy wszystkimi płaszczyznami, pomiędzy wszystkimi planetami i pomiędzy wszystkimi królestwami tych planet. Uniwersalna inteligencja jest potężnie skoncentrowana na zasadzie harmonizacji, która musi być zrealizowana we WSZYSTKIM, co stanowi stworzony wszechświat.

Człowiek jako istota ewolucyjna musi pewnego dnia zrozumieć prawo inteligencji, aby zachować na swojej planecie formy życia, które zostały stworzone i formy życia, które muszą ewoluować w kierunku przeznaczenia znanego wielu istotom, ale nieznanego większości.

Nieświadomość człowieka, kreatywność człowieka wynikająca z tej nieświadomości, nie jest więc częścią pozytywnej inteligencji, ale częścią negatywnej inteligencji wszechświata. Zrozumienie tego jest ważne, ponieważ pozwala rozwiniętemu ego, istocie wrażliwej, istocie zdolnej do odbierania wibracji duszy, odciąć się od energii stworzonej przez subiektywną myśl ludzką i połączyć się wibracyjnie z inną energią, energią, która nie jest uwarunkowana przez tradycję, przez historię, przez opinię, przez wpływ, ale przekazywana jest z najwyższych sfer ewolucji Człowiekowi reprezentującemu niższe sfery tej ewolucji, ale jednak bardzo ważne dla tej ewolucji.

Dopóki ludzkie ego jest nasycone iluzjami swojej inteligencji, nie jest w stanie dostrzec zasłony, która oddziela je od uniwersalnej inteligencji. Nie jest w stanie wyobrazić sobie istnienia tej zasłony, a tym samym przeniknąć do doskonałego, zrównoważonego, harmonizującego blasku uniwersalnej inteligencji.

Człowiek jutra, człowiek, który posłuży jako fundament do wzniesienia nowego zasobu ludzkiego, będzie pierwszym, który uzna, że inteligencja nie jest człowiekiem samym w sobie, ale że człowiek jest kanałem, który musi otrzymać uniwersalną energię zasady, która wyznacza kierunek wszelkiej aktywności twórczej we wszechświecie. I właśnie od tego punktu w ewolucji Ludzkości będzie możliwe, aby Człowiek stał się raz na zawsze niezależny od wszelkich form myśli osobistej, aby móc odbierać, kierować, pouczać w sposób twórczy wolny od wszelkich subiektywnych, niedoskonałych form związanych ze ślepą osobowością ludzkich zmysłów.

Zmysły człowieka są z natury nieprzepuszczalne dla rzeczywistości i z tego powodu jego inteligencja jest z natury ograniczona przez jego zmysły. Dopóki osobowość człowieka nie zostanie zmieniona przez samą naturę, z której widzi rzeczy, a jego ego nie zostanie podniesione do wyższej częstotliwości wibracyjnej niż ta, którą dyktuje osobowość, dopóty nie jest możliwa jego bezpośrednia współpraca z inteligencjami, które realizują na innych płaszczyznach funkcje o większym zasięgu, kompletności i wysokiej doskonałości.

Jednak w niedalekiej przyszłości człowiek będzie mógł w końcu dotrzeć do tych inteligencji, które pracują na płaszczyznach wyższych od niego samego, ale nadal płaszczyznach, które są dla niego możliwie widoczne. A kiedy człowiek osiągnie moc tej widzialności, wtedy nie będzie mógł oglądać się za siebie. Bo wszystko, co jest przed nim, wszystkie nieskończone możliwości twórcze uniwersalnej inteligencji, znalazły w jego umyśle siedzibę mocy twórczej, której nigdy nie rozpoznał, chyba że w bardzo głębokich i cichych przygodach swojej duszy.

Ale pewnego dnia dusza ludzka musi stać się dla Człowieka rzeczywistością. Jej moc musi stać się, raz na zawsze, możliwa do zrealizowania poprzez jego wolę. A jej niewyczerpany potencjał musi zostać rozpoznany również przez ego człowieka, którego przejaw w materii, lub na bliskich płaszczyznach tej materii, musi wywrzeć na nim ostateczne wrażenie nieskończoności.

Człowiek ewoluował przez wieki, przez tysiąclecia, w bardzo rozległej sferze, uszytej od góry do dołu z każdej możliwej i wyobrażalnej formy kłamstwa. Kłamstwa, które były zamierzone przez przeznaczenie rasy ludzkiej, ale jednak kłamstwa półprawdy. A Człowiek jutra musi wreszcie rozpoznać w sobie moc dostępu do rzeczywistości, moc, która da mu zdolność widzenia CAŁOŚCI i rozumienia jej w sposób całkowity.

Myśl ludzka jest tak uwięziona w energii związanej bezpośrednio z subiektywnymi emocjami doświadczenia Człowieka, że stała się dziś niezdolna do zastąpienia nawet słabego blasku jego intuicji. Myśl ta straciła moc krystalizowania w sobie najmniejszego jądra rzeczywistości. Intuicja człowieka straciła swoją moc, straciła zdolność przenikania do umysłu człowieka. Tak że człowiek jest teraz na łasce swoich zmysłów, a jego inteligencja na łasce swoich własnych ograniczeń.

Człowiek jutra będzie mógł i będzie musiał rozmawiać z wielką łatwością z innymi istotami ewoluującymi na innych płaszczyznach lub innych planetach. Ale zanim ta praca, ta ewolucja, zacznie przynosić owoce, Człowiek, który będzie pionierem tej komunikacji, tych długodystansowych rozmów w nieskończonym kosmosie, będzie pierwszym, który będzie cierpiał z powodu zakłóceń spowodowanych spotkaniem pomiędzy umysłem, który nie jest jego własnym, a umysłem, który jest jego własnym. Ze spotkania tych dwóch duchów powstanie nowa wibracja, nowa wibracja, która zrodzi w ego Człowieka moc poznawania, moc rozpoznawania i moc wnikania w największe tajemnice tego, co uniwersalne.

Dopóki Człowiek nie zrozumie, że najmniejsze projekty jego subiektywnego umysłu, najmniejsze kontemplacje jego osobistej myśli, odzwierciedlają potężne formy energii emocjonalnej, potężne formy energii subiektywnej, nie będzie mógł pojąć, że za zasłoną jego myśli stoi ogromna katedra wiedzy.

To już nie jest kwestia Ludzkości, Człowieka jutra, który patrzy za siebie. Nie chodzi już o to, aby ludzkość kontemplowała to, co już próbowała zrozumieć. Chodzi o to, aby Człowiek jutra powrócił raz na zawsze do swojej ojczyzny, to znaczy do swojego prawdziwego ducha, to znaczy ponownie do ducha, który jest w nim, a nie do ducha, który został mu wpojony.

Zadanie to nie jest łatwe, a ciężar jest całkowicie indywidualny. Żaden Człowiek nie może doświadczyć dla innego Człowieka kontaktu ze sferami. Ten kontakt jest osobisty i musi być realizowany zgodnie z wibracyjnymi, energetycznymi możliwościami każdego człowieka.

Ale kontakt ten zakłada podstawową zasadę, a mianowicie uświadomienie sobie, że Człowiek jest przede wszystkim Supermanem. Że Człowiek jest przede wszystkim większy niż to, co do tej pory przejawiał. Że Człowiek jest przede wszystkim istotą potężnie połączoną z siłami światła, potężnie połączoną z siłami kierującymi ewolucją, pod warunkiem, że zna naturę swojej duszy i że potrafi z wielką łatwością przeniknąć energię tej osobistej dla siebie rzeczywistości.

Ziemia nie może dłużej czekać, ludzie muszą otworzyć nową drogę, ludzie muszą zrozumieć zupełnie nowe rzeczy. Człowiek musi iść w kierunku stawania się, które nie należy już do pragnienia emancypacji jego ego, ale które jest częścią całości, które jest częścią rzeczywistości i które jest już znane na wyższych płaszczyznach, zgodnie z przeszłością, teraźniejszością lub przyszłością.

Człowiek nie może się już dłużej martwić, musi umieć coraz bardziej wnikać w tę energię, aby zrealizować pełny potencjał swojej istoty i zobaczyć całkowitą wizję swojej przyszłości. Tak jak trudne będzie jutro dla ludzkości, tak jutro będzie łatwe dla innej części ludzkości. A absolutnym warunkiem tej różnicy w stylu życia będzie indywidualna zdolność Człowieka do bycia w inteligentnym, wibracyjnym kontakcie z przewodnimi siłami ewolucji, które dotyczą zarówno jego przeznaczenia, jak i jego stworzenia.

Istoty ludzkie nie mogą już dłużej prowadzić życia podporządkowanego dominacji formy narzuconej przez ślepe, dekadenckie społeczeństwo i umierającą cywilizację. Człowiek nie może być dłużej zniewolony warunkami myślenia, które nie służą już człowiekowi, jednostce i społeczeństwu, ale służą zarówno jednostce, jak i temu społeczeństwu. Zachowanie człowieka, zachowanie planety, zachowanie życia nie jest uwarunkowane wolą czy siłą człowieka, lecz uwarunkowane jest rządzącymi siłami ewolucji, siłami światła. Siły te będą stawały się coraz potężniejsze. I każdy przymus, każdy wysiłek przeciwko tym siłom okaże się bezużyteczny, ponieważ materia, ciało, pochodzi od ducha.

Zrozumienie, że inteligencja nie pochodzi od Człowieka, nie jest łatwe dla Człowieka, ponieważ Człowiek wyobraził sobie naturę inteligencji, wyobraził sobie naturę swojej inteligencji. A pojęcie jego inteligencji nie jest pojęciem ostatecznym, lecz przejściowym, które wynika z samej natury jego ego, z samej ograniczoności jego umysłu i niemożności życia na poziomie ego i osobowości w całkowitym i doskonałym blasku duszy. Chociaż człowiek nie ma nic wspólnego z tym stanem, chociaż człowiek nie jest odpowiedzialny, kosmicznie rzecz biorąc, za ten stan, to jednak stan ten był przez niego przeżywany, przez niego rozwijany i jego zarządzanie od początku historii odbija się w nim.

Nie chodzi już o racjonalizację przyczyn inwolucji (ewolucji w dół), ale o uświadomienie sobie przyszłości ewolucji i początku na tej planecie coraz silniejszego przenikania energii wibracyjnej, która musi zniszczyć formy myśli ludzkiej. To znaczy fundamenty myśli subiektywnej, aby w końcu uwolnić umysł Człowieka i umożliwić mu ostatecznie poznanie, co oznacza słowo "duch", słowo "niewidzialny", słowo "nieskończony", słowo "światło", słowo "Bóg", słowo "dusza". Innymi słowy wszystko to, co na naszej planecie od początku uważaliśmy za niezbędne do jakiegokolwiek przetrwania poza materią.

Człowiek będzie mógł odkryć to, co jest przed nim, już nie poprzez myśl filozoficzną, niezależnie od jej jakości i koloru, ale poprzez bezpośrednie postrzeganie ruchu ducha na różnych płaszczyznach ewolucji, poprzez ruch ducha w samych podstawach stworzenia.

Człowiek ma przed sobą ogromną "mapę", nieskończoną drogę i moc, o której nie ma pojęcia. Tak jak życie było dla niego doświadczeniem materialnym w przeszłości, tak samo życie jutro będzie dla niego doświadczeniem poza zmysłami, poza materią, ale bezpośrednio związanym ze zmysłami i z materią.

Jeśli Księstwa nie chciały ujawnić człowiekowi absurdalnych aspektów jego koncepcji, to po to, aby umożliwić mu rozwinięcie niezbędnych narzędzi, które pewnego dnia posłużą mu do odzyskania tego, co zostało mu odebrane. Dziś wiemy, że od człowieka nie będzie się wymagać niczego poza całkowitym otwarciem jego umysłu. Ale wiemy też, że to wymaganie będzie całkowite, ponieważ kontakt między duchem człowieka a nieskończonością tego, co niewidzialne, jest kontaktem, który wymaga doskonałej równowagi między jego umysłem a emocjami. I właśnie z tego warunku, spełnionego we wszystkich jego aspektach, wyłoni się nowy Człowiek, Człowiek szóstej rasy korzeniowej, Człowiek jutra.

Tak jak czas służy człowiekowi do warunkowania, tak samo służy do odwarunkowania go, kiedy zaczyna on zdawać sobie sprawę z bezsilności swoich iluzji w stosunku do rzeczywistości lub ostatecznego uświadomienia sobie wibracyjnej natury swojej istoty. A kiedy pojął tę wibracyjną naturę, kiedy zaczął rozumieć natury, które wibracja w nim działa, jest na drodze, która nieubłaganie prowadzi do całkowitego rozwoju siebie, czyli do wizualnego, inteligentnego kontaktu z tym, co niewidzialne.

I właśnie z tego kontaktu z niewidzialnym rozumie, że tajemnica trzymana przez inteligencje wyższych płaszczyzn nad jego głową przez tysiąclecia była tajemnicą, której rzeczywistość lub realizacja musiała być wstrzymana, ponieważ dziecku nie można dać czegoś, czego mocy nie rozumie. I dopóki człowiek był dzieckiem, dopóki ludzkość znajdowała się na prymitywnym etapie swojej ewolucji, nie było mowy o oddaniu w jego ręce wiedzy, która mogła mu tylko służyć.

Człowiek, który rozpoznaje iluzję ludzkiej inteligencji, już zaczyna wnikać w tajemnicę rzeczywistości. Człowiek, który zaczyna zdawać sobie sprawę z iluzji subiektywnej myśli, zaczyna już rozumieć nieskończoność myśli uniwersalnej. Czas staje się wtedy sędzią jego możliwej ewolucji, a także sędzią jego częściowego lub całkowitego rozwoju.

Pewnego dnia człowiek będzie zmuszony uznać, że inteligencje, które w przeszłości przywoływały od niego uznanie, czy to religijne, czy mistyczne, były w rzeczywistości istotami podobnymi do niego samego, ale podlegającymi znacznie wyższym i doskonalszym warunkom ewolucji. Wszelkie emocje związane z istnieniem, noszeniem, służbą tych istot są emocjami czysto ludzkimi, które mogą wywołać w człowieku jedynie prymitywny sposób patrzenia na rzeczy.

Tak długo jak człowiek musiał wierzyć, nie mógł wiedzieć. Każde przekonanie, niezależnie od jego celu, niezależnie od jego wartości, rodzi w człowieku odpowiedzialność za to, w co wierzy. A ta odpowiedzialność opiera się na emocjonalnej więzi łączącej go ze społeczeństwem, którego więź dzieli. Gdy w rzeczywistości każdy Człowiek zaproszony do uczestnictwa w nieskończoności rozległych korytarzy wiedzy musi odnaleźć w sobie wielką samotność i zauważyć, że rzeczywistość, której aspekty zna, może służyć jedynie społecznej organizacji więzi między ludźmi. Ale w miarę jak społeczeństwo Człowieka musiało się rozwijać, musiało się coraz bardziej harmonizować, przekonania stały się konieczne.

Ale teraz, kiedy Człowiek wchodzi w nowy cykl, w którym indywidualność, w którym uniwersalność musi przeważyć nad wszystkimi możliwymi formami organizacji społecznej, stanie się konieczne, aby Człowiek zobaczył, że w jego wnętrzu jest płomień łączący go z tym, co uniwersalne, z tym, co kosmiczne, i że ten płomień, poprzez swój twórczy produkt może wytworzyć, na poziomie materialnym, harmonijne warunki życia i egzystencji, które mogą pozwolić na reorganizację społeczeństwa według zasad całkowicie nowych i całkowicie odrębnych od życia psychologicznego jednostki lub od tradycji społecznej, w której ta jednostka się urodziła.

Innymi słowy, twierdzimy, że Człowiek jutra, jednostka, która wejdzie w kontakt wibracyjny z siłami niewidzialnymi, będzie umiała rozpoznać tych, którzy są na tej samej ścieżce ewolucyjnej, a także będzie umiała rozpoznać tych, którzy idą w przeciwnym kierunku. I zachowując równowagę z Człowiekiem, będzie wiedział jak stworzyć nową równowagę na płaszczyznach, które nie będą widoczne dla Człowieka, którego inteligencja jest jeszcze zaślepiona przez rozum, przez formę, przez tradycję.

Ale ta wiedza musi być zaawansowana dzisiaj, bo jutro będzie zrozumiała. Musi być rozwijana dzisiaj, ponieważ ci, dla których jest przeznaczona, są gotowi ją poczuć, odebrać, jutro będą gotowi ją zrozumieć.

Dla Człowieka nie jest to już kwestia interpretacji, jest to kwestia przyjmowania i zdolności do przyjmowania bez interpretacji, tak aby energia, wibracja tego, co otrzymuje, przeniknęła tam, gdzie powinna i uderzyła w niego dźwignią, która musi podnieść drzwi, które zawsze ukrywały przestrzeń zewnętrzną. Drzwi, które zawsze zasłaniały inną rzeczywistość, drzwi, które zawsze uniemożliwiały człowiekowi bycie prawdziwym człowiekiem i korzystanie z jego naturalnych praw w kosmosie. To znaczy, praw, które umożliwiają mu wytworzenie na swoim planie niezbędnych sił, umożliwiających mu stworzenie nowych warunków dla innej ewolucji, praw do telepatycznej komunikacji nie tylko z ludźmi z tej planety, lecz również z ludźmi z innych planet, nie tylko z żywymi ludźmi, lecz również z nieśmiertelnymi inteligencjami z wyższych planów.

Innymi słowy, Człowiek musi odzyskać to, co utracił, nie z własnej winy, lecz dlatego, że w kosmosie były już inteligencje, które czuwały nad ludzkim dramatem i dbały o to, żeby nastąpiła ewolucja, przewidziana w wielkich planach tych wielkich inteligencji.

Chociaż człowiek był poobijany, chociaż cierpiał, chociaż był powstrzymywany, nadchodzi czas, kiedy ten sam człowiek nie będzie już przywiązany do szubienicy ignorancji, ale wyzwolony przez te same siły, które w przeszłości starały się wzbudzić w nim emocjonalną lojalność wobec form niezbędnych dla rozwoju jego cywilizacji.

Trudno jest głosić człowiekowi rzeczy, które dzisiaj nie są dla niego konkretnie osiągalne. Ale trzeba jeszcze wzbudzić w nim wystarczającą siłę, która pozwoli mu pokonać granice jego koncepcji życia, pomoże mu stopniowo pokonywać przeszkody form i pułapki emocji, aby pewnego dnia mógł wreszcie przebić się przez mur przestrzeni i podbić rozległe obszary ducha.

Z ducha bowiem się wywodzi i do ducha musi powrócić. Tym razem jednak uwielbiony w swoim ciele i potężny swoją wolą nad materią.

**Bernard de Montréal**

*PRAWDZIWY CZŁOWIEK, ISTOTA WYJĄTKOWA CP-061*

Człowiek jest istotą wyjątkową. Nie dlatego, że myśli, że jest, nie dlatego, że czuje, że jest z powodu zdolności, które rozwinął w trakcie inwolucji, ale dlatego, że musi realizować się w swoim świetle. Człowiek jest wyjątkowy, choć jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy, to znaczy nie jest jeszcze świadomy eteru Ziemi, ani eteru własnego materialnego ciała.

Prawdziwy Człowiek jest tak unikalną istotą, że nie ma genetycznego powiązania z materialnymi istotami, które widzimy dziś na kuli ziemskiej. Prawdziwy Człowiek jest tak unikalny, że dzisiejszy Człowiek Ziemi nie zna go. Człowiek jest produktem przyszłej ewolucji światła w świecie równoległym do znanej nam przestrzeni ziemskiej, który nazywamy eterem ziemskim. Gdyby dzisiejszy Człowiek Ziemi spotkał prawdziwego Człowieka, byłby zaszokowany, gdyż odkryłby istotę, która nie jest z jego czasów, która zajmuje się rzeczami, które nie są odpowiednie dla człowieka i jego rasy.

Prawdziwy Człowiek jest tak wyjątkowy, że jego skład jest zupełnie inny od istoty, którą znamy na Ziemi dzisiaj. Przepływa bowiem przez niego uniwersalna energia, która jednoczy wszystkie jego płaszczyzny życia. Tak, że może odnosić się do siebie tylko w stopniu iluzji, którą może stworzyć poprzez manifestację, energetyczną manipulację, swojej formy.

Jednostkowość" (indywidualność) prawdziwego Człowieka, Supermana, Człowieka, który jest tylko zbliżony do ludzkiej formy, wywodzi się z doskonałego związku pomiędzy energią i inteligencją, które są kierowane do niego, na subtelnych płaszczyznach atomu, który stanowi żywą materię Człowieka. Atom lub świadomość atomowa jest żywym materiałem Człowieka, to znaczy unikalnym materiałem, który znajduje się na wszystkich warstwach jego rzeczywistości, prawdziwy Człowiek staje się świadomy i posiada go, to znaczy staje się jego panem, ponieważ energia życia jest mu posłuszna, teraz, kiedy wszedł w sekret życia i zna prawa inteligencji, które rządzą jego rozwojem.

Prawdziwy Człowiek jest wyjątkowy w swoim rodzaju, ponieważ jest rodzajem ludzkim, ale rodzajem ludzkim, który nie jest już pod kontrolą inteligencji niższej od jego własnej, ponieważ jego inteligencja nie jest już astralna i nie może być zdominowana przez iluzję formy. Jako unikalna istota, prawdziwy Człowiek jest bezpośrednim potomkiem świetlistych istot, które rządzą galaktyką, za i ponad płaszczyznami, które dają początek różnym formom w galaktyce, które służą do formowania ras niższych od prawdziwej inteligencji.

Aby człowiek był wyjątkowy, nie może być niewolnikiem żadnej inteligencji, to znaczy, że jego inteligencja musi pochodzić spoza atomowych płaszczyzn jego zorganizowanej świadomości. W taki sposób, aby produkt jego inteligencji mógł być zgodny z prawami prawdziwego życia, czyli zgodny z obecnością tych świetlistych istot, które są częścią niego, na atomowych płaszczyznach jego świadomości.

Istotnie, świetliste istoty są częścią płaszczyzn atomowej świadomości człowieka i mają moc zamieszkiwania człowieka na wszystkich płaszczyznach jego zorganizowanej świadomości. To, co blokuje te istoty, co blokuje ich obecność w Człowieku, to jego niezwykły związek z podrzędnymi inteligencjami, które rozwijają się nie na planie atomowej świadomości Człowieka, lecz w sieci telepatycznej, która powstała w ludzkiej świadomości i która daje im dostęp do umysłu Człowieka.

Świetliste istoty, które są częścią atomowej świadomości Człowieka, dają mu życie, to znaczy ich obecność na płaszczyznach Człowieka daje tym płaszczyznom swoją energię. Tak, że te płaszczyzny, jako zorganizowane, mogą podtrzymywać ich obecność, a tym samym życie. Ale życie, które dają Człowiekowi, jest skażone przez inne niższe inteligencje.

Tak, że życie, które Człowiek wydaje się żyć, nie jest prawdziwym życiem, to znaczy życiem ducha, ale życiem formy. A życie formy, ze względu na swoją niższość, nie może pozwolić człowiekowi na wykonywanie na Ziemi lub przejawianie na Ziemi prawdziwego życia. I dopóki człowiek żyje życiem formy, prawdziwe życie czeka za i ponad płaszczyznami, żeby się przejawić. Kiedy jednak uda mu się przeniknąć do umysłu Człowieka, tak jak istnieje na płaszczyznach atomowej świadomości Człowieka, umysł Człowieka zostaje zmieniony i Człowiek jest prawdziwy, to znaczy ma w sobie moc życia i staje się z kolei twórcą.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka jest tak niezwykła, że nie ma w kosmosie żadnego wzorca prawdziwego Człowieka, chociaż istnieje we wszechświecie nieskończenie wiele wzorców nieświadomego Człowieka. A ponieważ nie ma wzorca prawdziwego Człowieka, bo każdy prawdziwy Człowiek jest nowy, to znaczy, że stopniowo komponuje się przez zejście energii na płaszczyzny jego atomowej świadomości, aż jego umysł zostanie przez nią przeniknięty, taki Człowiek nie ma początku i końca. Początek i koniec istnieją bowiem tylko dla człowieka modelowego: człowieka stworzonego według praw wrażenia na jego mózgu.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka ujawnia cud życia i niemożność, aby fałszywe życie miało nad nim jakąkolwiek władzę, ponieważ ten Człowiek nie może już być mniejszy niż jest. Może być tylko więcej, a to więcej jest uwarunkowane tylko czasem, jaki jest potrzebny, aby energia mogła wpłynąć do jego atomowej świadomości i doskonale przeniknąć do jego ducha, aby duch Człowieka stał się siłą światła na Ziemi.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka nigdy nie została rasowo zrealizowana na Ziemi, gdyż tylko nieliczne jednostki w przeszłości znały i doświadczały swojej prawdziwej tożsamości. Ale w nadchodzącej ewolucji wielka liczba Mężczyzn pozna swoją tożsamość i nowy rodzaj Człowieka zamanifestuje się poprzez moc energii w nim, pod kontrolą jego udoskonalonej woli, i jego doskonale rozwiniętej inteligencji, i jego natychmiast zrealizowanej miłości w doskonałości jego świadomości.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka przeciwdziała wszystkim prawom inwolucji do tego stopnia, że jest on zmuszony w pewnym momencie swojego przejawu na planie Ziemi wycofać się z tymi, którzy mają te same siły życiowe co on, aby mógł w warunkach, które emanują z jego wizji, stworzyć cywilizację równą jego inteligencji, równą jego woli i w ramach jego miłości do życia i tego, co ono najdoskonalej reprezentuje.

Wyjątkowość prawdziwego Człowieka zależy tylko od jego udoskonalonej relacji z energią, która generuje życie, ale która nie ma na Ziemi innej mocy niż na atomowym planie świadomości Człowieka. Każdy dalszy rozwój, który uczy się inwolucji, musi być zatrzymany u źródła, to znaczy w umyśle prawdziwego Człowieka, który broni życia przed śmiercią życia i zniesieniem nieśmiertelności.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka łączy w sobie wszystkie możliwości, które przeciwstawiają się prawom śmierci, do tego stopnia, że taki Człowiek nie może już w pewnym momencie być częścią tego rodzaju ludzkiego, który służył mu jako forma materialna, aby umożliwić ciągłość modelu formy, ale nie ciągłość świadomości modelu. Ciągłe zubożanie życia na Ziemi, z powodu nieświadomości rasy ludzkiej, zmusi Ziemię do odrzucenia jej synów, ponieważ nie będą oni mieli wystarczającej inteligencji, aby zrozumieć prawa ognia, kiedy ten ostatni zstąpi na glob, aby ugasić to, co tchnie tylko zniszczeniem i degradacją w świadomości.

Ziemia jest czymś więcej niż globem materii. Ziemia jest budzącym się duchem, a duch ten zawiera wszystko, co istnieje na atomowych płaszczyznach ludzkiej świadomości. Dlatego nadejdzie czas, gdy Ziemia będzie potrzebowała naprawy w swojej świadomości obitej przez nieświadomość. I to właśnie do prawdziwych Ludzi będzie ona wzywała, a wołanie o życie będzie rozbrzmiewało poprzez etery planety, i to wołanie zdusi to, co już jest bliskie śmierci. Nowa ludzka inteligencja zrodzi nowe życie na Ziemi, a Ziemia naprawi się. Po naprawieniu wytworzy to, czego nigdy wcześniej nie dała Człowiekowi, ponieważ będzie pod okiem prawdziwego Człowieka, który będzie znał wszystkie jej tajemnice, czyli ducha, czyli świadomości planetarnej.

Prawdziwy Człowiek jest tak wyjątkowy, że nie może ścierpieć, aby go okłamywano, tzn. inteligencja jest w nim całkowicie obecna. Kłamstwo spowalnia ewolucję Ziemi. Dlatego jedną z pierwszych mocy, którą pozna prawdziwy Człowiek, jest ta, że nie podlega kłamstwom jakiegokolwiek rodzaju. Ponieważ kłamstwo uniemożliwia komunikację, przepływ inteligencji między ludźmi. A to rozerwanie opóźnia zejście prawdziwego życia na Ziemię i zastosowanie tej inteligencji dla dobra Ziemi i Człowieka.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka przeciwdziała wszystkim formom poprzedniego życia, ponieważ siła jego świadomości jest jedynym źródłem inteligencji na kuli ziemskiej, która nie jest zależna od niższych płaszczyzn inteligencji, które zdominowały umysł starożytnego Człowieka. Tak że prawdziwego Człowieka nie da się okłamać. Nie dlatego, że jest sam w swojej inteligencji, ale dlatego, że jest sam ze swoją inteligencją. I ten stan jest nowy dla Ziemi i jutrzejszej rasy ludzkiej.

W przeszłości krew Ziemi była używana do karmienia światów śmierci. Natomiast jutro życie Ziemi będzie jedyną energią, z której będzie korzystał prawdziwy Człowiek. Tak, że światy śmierci nie będą już w stanie zniewolić Człowieka, a Człowiek nie będzie już zobowiązany do powrotu do nich, bo światy śmierci żywią się tylko krwią Ziemi, a krwią Ziemi jest każde działanie, które nie jest produktem energii życia na płaszczyznach atomowej świadomości Człowieka.

Dlaczego Ziemia jest tak bogata? Ponieważ jest odżywiana energią na płaszczyznach jego atomowej świadomości. Dlaczego staje się uboższa? Ponieważ inne płaszczyzny świadomości zdezorganizowały jej inteligencję. A gdy inteligencja Ziemi jest zakodowana, rasa ludzka musi zapłacić cenę, ponieważ Ziemia jest matką materialnej formy Człowieka. Ale kiedy prawdziwy Człowiek jest na Ziemi, i ma inną formę potężniejszą niż jego materialna forma, odda Ziemi to, co straciła, i Ziemia będzie piękna.

Wyjątkowość prawdziwego Człowieka zależy nie tylko od jego prawdziwej inteligencji, ale od jego władzy nad życiem Ziemi. Dlaczego ta władza nad Ziemią? Ponieważ rodzi się ona z inteligencji, która dała Ziemi życie. A kiedy ta ostateczna inteligencja wibruje w człowieku, nie jest on już niewolnikiem swojej cielesnej formy i praw ziemskiej materii. Staje się panem wszystkiego, co czyni lub uczyniło Ziemię dobrym miejscem do życia. Jeśli prawdziwy Człowiek jest synem światła, to jest również napisane, że jest panem samego siebie, to znaczy, że sam jest w stanie wezwać światło, aby usunąć się spod praw niższej materii, które istnieją tylko po to, aby wspierać systemy życia, które nie są jeszcze w świetle życia.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka nagnie wszystko, co nie jest bliskie inteligencji, gdyż jego pojawienie się na kuli ziemskiej wywoła szok, który olśni narody. Nie dlatego, że będą zdenerwowane jego pojawieniem się na Ziemi, ale dlatego, że będą zaniepokojone jego inteligencją i mocą. Narody Ziemi nie znały w epoce nowożytnej syna Światłości, bo miał minąć czas wojny.

Ale kiedy synowie światła pojawią się na świecie, ciemność będzie chciała zdusić ich obecność. A to będzie niemożliwe, bo ciemność nie ma władzy nad życiem. A tylko mocą życia można uciec przed śmiercią. Ciemność będzie bezsilna, a synowie światła - prawdziwi Ludzie - wezwą swoich braci, którzy z daleka patrzą na Ziemię, a ci przyjdą, aby stworzyć na Ziemi nową naukę, aby Ludzie mogli odzyskać utracony czas.

Ale ta nauka będzie znana i rozumiana przez prawdziwego Człowieka, ponieważ prawdziwy Człowiek będzie już w inteligencji tej nauki. Ale przyjście tej nauki na Ziemię umożliwi mu rozpoczęcie tam, gdzie jego bracia już opanowali energię, ponieważ prawdziwy Człowiek musi nauczyć się opanować energię. Opanowanie energii jest częścią ruchu inteligentnego życia w kosmosie, a kiedy inteligentne życie rozwinie się wystarczająco, by opanować energię, to inteligentne życie może stworzyć cywilizację współmierną do swojej inteligencji.

Ale prawdziwy Człowiek nie będzie zdominowany przez naukę swoich braci, ponieważ on również będzie miał moc inteligencji, tak że nastąpi wymiana między Ziemskim Człowiekiem a Kosmicznym Człowiekiem, a ta wymiana będzie oparta na prawach miłości, które są znane prawdziwemu Ziemskiemu Człowiekowi, a które nie są znane Kosmicznemu Człowiekowi, ani nieświadomemu Ziemskiemu Człowiekowi.

Wtedy prawdziwy Człowiek Ziemi będzie uczył praw Energii Miłości Człowieka Kosmosu, a Człowiek Kosmosu będzie uczył praw nauki Energii prawdziwego Człowieka Ziemi. Prawa Energii Miłości są większe niż prawa nauki Energii, bo Miłość jest najpiękniejszą z zasad i pierwszą. I wielkość Inteligencji musi być zharmonizowana z pięknem Miłości wśród ras prawdziwych Ludzi ewoluujących w kosmosie, żeby pewnego dnia, w odległej przyszłości, Uniwersalna Wola mogła panować wszędzie we wszechświecie, na wszystkich poziomach tworzenia i we wszystkich skalach rzeczywistości.

Dlatego prawdziwy Człowiek jest wyjątkowy w swoim ludzkim rodzaju, ponieważ posiada klucze do prawdziwej Miłości, która przejawia się tylko w eterze, podczas gdy jego bracia posiadają klucze do Inteligencji nauki o Energii.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka wywodzi się z samej rzeczywistości, którą on uosabia, to znaczy z rzeczywistości, która jeszcze nie została na kuli ziemskiej zamanifestowana, z wyjątkiem kilku przykładów. Ale ten prawdziwy Człowiek jutra, chociaż reprezentuje to, co najwyższe do dnia dzisiejszego, nie będzie podobny do niczego, co było wielkie na Ziemi w przeszłości, ponieważ energia stworzenia nie powtarza się, ona "wznosi się", doskonali się i czyni doskonalszym i potężniejszym to, co zamieszkuje.

Człowiek zrozumie jutro, że życie jest tak potężne, że może tworzyć modele życia, które nie mają pamięci, to znaczy modele życia, które są samodoskonalące, przez sam fakt, że są już sprzężone z energią, której inteligencja jest doskonale zharmonizowana z zasadami organizacyjnymi człowieka. To jest właśnie prawdziwy Człowiek.

Prawdziwy Człowiek jest tak udoskonalony, że musi tylko zamanifestować swoją doskonałość, aby stworzyć nowy porządek na Ziemi. Jego wyjątkowość może być zrealizowana tylko w obrębie jego własnej świadomości. Tylko on zna naturę swojej natury i tylko on może dobrze zrozumieć, dlaczego prawdziwe życie na Ziemi jest niemożliwe, dopóki śmierć nie ustąpi.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka, którego świadomość przekracza granice jego materialnego ciała, narzuca Człowiekowi nieświadomemu swoją niepowtarzalną wizję rzeczywistości. Ta rzeczywistość nie zależy bowiem ani od zmysłów, ani od zdrowego rozsądku. Ta rzeczywistość zależy jedynie od zejścia w materię pierwotnej energii zorganizowanej według praw harmonii niewidzialnego wszechświata, z której kształtuje się ewoluujący kosmos.

Pewność prawdziwego Człowieka jest produktem działającego w nim inteligentnego życia, a nie jego rozumienia relacji między prawdą a fałszem, prawdą lub fałszem. To, co najbardziej charakteryzuje prawdziwego Człowieka, to nie to, czym on jest, ale to, czym się staje, czyli to, co reprezentuje nieskończenie na skali ewolucji. Jego ludzka natura pozostaje, ale nie jest już siedzibą jego ducha, bo ten żyje tym, co widzi w eterze, a nie tym, co odbiera za pomocą zmysłów. Zmysły prawdziwego Człowieka są tylko narzędziami, które pozwalają mu utrzymywać kontakt z materią. Straciły one ślepą wartość nieświadomego Człowieka, który żył ich wrażeniami, ponieważ nie narodził się jeszcze do życia, czyli do niewidzialnego siebie.

Prawdziwe życie to wejście prawdziwego Człowieka w to, co niewidzialne, czyli w przejaw rzeczywistości na atomowym planie jego materialnej formy. To życie jest tak realne, że to normalne, iż nie może być ani poznane, ani rozpoznane, ani zrozumiane, nawet filozoficznie, przez nieświadomego Człowieka, który używa formy słów, aby próbować ogarnąć rzeczywistość życia. Dlatego prawdziwy Człowiek może być prawdziwy tylko dla siebie, w sobie i w odniesieniu do tych, którzy znajdują się w tej samej rzeczywistości.

Jednostkowość prawdziwego Człowieka wynika z faktu, że nie nosi on w sobie żadnej pamięci o swojej planetarnej przeszłości. Tak więc jego obecność na kuli ziemskiej interweniuje natychmiast w ewolucyjną świadomość planety, podczas gdy ludy nie mogą wchłonąć rzeczywistości ludzkiej, której nie mogą włączyć do swojej rzeczywistości psychologicznej i planetarnej. Tak więc prawdziwy Człowiek, poprzez natychmiastową interwencję w świadomość narodów, może rozpocząć ich ewolucję, stworzyć bardziej rozwinięte medium inkarnacyjne dla przyszłości szóstej rasy.

Prawdziwy Człowiek, czyli Superman, może interweniować w przebieg ewolucji tylko wtedy, gdy w pełni zintegruje swoją ludzką świadomość ze swoją uniwersalną świadomością. Wtedy możliwe jest dla niego zrozumienie wszystkich aspektów ewolucji ludzkości i współpraca z braćmi w celu zbudowania mostu między Ziemią a galaktyką, umożliwienia Człowiekowi podróży w kosmosie i odkrycia granic coraz bardziej odległych, ale i coraz bliższych, ponieważ rozpoznaje on swój związek z niewidzialnym, a z tego związku może uświadomić sobie własną niewidzialność, jak również niewidzialność tych, którzy tak długo czuwali nad ewolucją Człowieka.

Prawdziwy Człowiek musi i będzie bronił nieświadomego Człowieka przed nadużyciami władzy wobec niego, których dopuszczać się będą istoty nie mające nic wspólnego z Człowiekiem, bo nie chodzi im o miejsce Człowieka w systemie rzeczy, a jedynie o własne interesy. Te istoty muszą być zdemaskowane, zdemaskować, a tego może dokonać tylko prawdziwy Człowiek, bo tylko on jest ponad kłamstwem i prawem powrotu. Będąc wolnym od tych dwóch aspektów, które zabarwiają ludzką egzystencję i zubożają inteligencję Człowieka, mogą być pomocne dla nieświadomego Człowieka, jeśli ten ostatni jest wystarczająco rozwinięty i wrażliwy, aby nie odrzucać tego, co nie jest łatwe do przyjęcia, czyli kosmicznej roli zła w kosmosie.

Człowiek jest daleki od zrozumienia roli i funkcji zła w kosmosie. A rola, jaką widzi dla niego na prostym i ludzkim poziomie jego moralności, nie ma większego znaczenia, gdy rzutuje się ją na rozległy obraz nieskończoności i ich wielkości. Nieświadomy Człowiek jest jeszcze częściowo zwierzęcy, tak że potrzeba wielu ostrzeżeń, aby zdał sobie sprawę z kondycji ludzkiej i władzy niższych sfer nad biegiem spraw planetarnych.

Człowiek ma wrażenie, że rozumie wiele rzeczy, a wrażenie to służy mu jako środek do pozostawania w niewiedzy o tym, co rzeczywiste. To co rzeczywiste nie jest ponad, jak to sobie wyobrażamy. Tak zwana "supra" jakość rzeczywistości odzwierciedla po prostu niedoskonałość inteligencji człowieka. Gdyby człowiek był prawdziwy w swojej inteligencji, w swoim doświadczeniu, supra nie istniałaby dla niego i mógłby jej zakosztować bez poczucia, że jest obciążona jej obecnością, jej wszechobecnością na płaszczyznach jego atomowej świadomości.

Prawdziwy Człowiek wytwarza energię, która w różny sposób rozprasza się w świecie, ale prawo rzeczywistości jest zawsze takie samo, nie można go rzutować ani rozumieć filozoficznie. Nawet na płaszczyźnie doświadczalnej rzeczywistość jest nieredukowalna filozoficznie i dlatego jej kolizja z płaszczyzną materialną otworzy drzwi do pokoju, dobrobytu i obfitości na następne stulecia. Człowiek jest realny tylko o tyle, o ile rzeczywistość na niego spada, przenika go. Wtedy dostosowuje się do wstrząsów i staje się coraz bardziej zdolny do wymiany między tym, co materialne, a tym, co subtelne, aby to, co materialne, mogło korzystać z warunków, które wyłaniają się z wielkiej zdolności twórczej, znajdującej się u tych, którzy sieją dobre ziarno.

Tak więc Człowiek jest wyjątkowy w swoim rodzaju, gdyż istnieje od wieków i nigdy nie udało mu się wyjść ze ślepego zaułka, czyli wąskiego korytarza swojej nieświadomości. A to dlatego, że czas nie był dla niego dojrzały, ponieważ jego ośrodek umysłowy nie był wystarczająco rozwinięty. Teraz, kiedy centrum mentalne Człowieka jest wystarczająco rozwinięte, gotowe, może on wchłonąć nową energię, która przyspieszy go do rzeczywistości, uwalniając go raz na zawsze od władzy zmysłów nad jego inteligencją.

Na inteligencję prawdziwego Człowieka nie będą miały wpływu jego zmysły, czyli będzie ona połączona z jego eteryczną świadomością, a nie ze świadomością materialną. A eteryczna świadomość inteligencji jest doskonałą świadomością, ponieważ nie ma już astralnej zasłony. Prawdziwy Człowiek nie potrzebuje psychologicznego wsparcia formy, aby dać swojej inteligencji siłę, dlatego jest ona mocą twórczą.

Tak więc prawdziwy Człowiek jest wyjątkowy, ponieważ nie należy do pamięci Ludzkości. Może więc, bez pamięci, tworzyć zgodnie z prawami inteligencji w sobie. Jego podporą jest on sam, jego inteligencja jest nim samym, jego energia jest zejściem inteligencji w niego. Jest wyjątkowy, bo nigdy od początku Człowiek nie był swoim jedynym panem na pokładzie. Człowiek nigdy nie był w stanie zobaczyć tego, co zobaczy. Pokazywano mu to, co chciał zobaczyć. Nawet śmierć stała się dla niego faktem, podczas gdy w rzeczywistości jest to tylko wydarzenie, nad którym nie ma on żadnej kontroli, ponieważ nie jest on w czystej inteligencji swojej energii życiowej na wszystkich poziomach swojej wielowymiarowej rzeczywistości.

Tak jak człowiek w przeszłości nieświadomie, wbrew sobie, manipulował siłami, które go kształtowały, które czyniły go postępowym lub opóźniały go, tak nigdy nie może on przejąć kontroli nad swoim doświadczeniem i tym samym przestać żyć doświadczalnie. Ten czas się skończy, bo Człowiek będzie znał coś innego niż wrażenie. Pozna energię taką, jaka jest, czyli rozpozna jej różne funkcje i różne oblicza, dzięki czemu jego prawdziwe życie będzie stale twórcze, bo będzie mógł stale dostosowywać tę energię do swoich potrzeb, bo będzie poza zasłoną ego, które w przeszłości uniemożliwiało mu zrozumienie praw energii i podporządkowanie się prawom formy.

Prawdziwy Człowiek jest wyjątkowy, bo nie jest już pionkiem w astralnej hierarchii. Jest podróżnikiem w czasie ducha: eteru. Ta wolność otwiera przed nim bramy wieczności, to znaczy tego rozległego królestwa, w którym duch jest wolny tak, jak został stworzony, to znaczy tak, jak był od początku swego pojawienia się we wszechświecie Światła, zanim forma przejęła nad nim kontrolę, ponieważ nie miał wystarczającego doświadczenia, by się z niej wyrwać.

Wiek prawdziwej inteligencji będzie oznaczał początek czasów ponowoczesnych, kiedy to prawdziwy Człowiek okiełzna siły, które uwolnią go od ciężaru mechanicznej pracy, aby mógł czerpać z nieskończonego zbiornika energii, z którego cały wszechświat czerpie swoją substancję. I będzie miał rzeczywiste środki, aby utrzymać się z dala od sideł zastawionych na niego przez siły astralnej inteligencji, które czerpią z niego energię, aby zbudować swój własny upadły lub wysoce duchowy świat, w zależności od etapu ich ewolucji.

Tak samo jak nieświadomy Człowiek nieświadomie uczestniczył w utrzymaniu planu astralnego, tak samo prawdziwy Człowiek, Nadczłowiek, będzie interweniował na tym planie tylko po to, żeby zapobiec cofnięciu się Ludzkości i upadkowi w jej ewolucji.

Połączenie śmiertelnika z siłami inteligencji będzie wiecznym zabezpieczeniem Ludzkości przed jakimkolwiek powrotem do epoki upadłej inteligencji. Prawdziwy Człowiek będzie zwornikiem nowej ewolucji, a ci, którzy uświadomili sobie obecność twórczej energii w sobie, nigdy nie będą mogli powrócić do przeszłości, czyli nigdy już nie będą więźniami czasu i przestrzeni.

Czas bowiem musi być kontinuum ewolucji, tak jak przestrzeń jest wymiarem przemieszczenia. Te dwa aspekty uniwersalnej rzeczywistości, czas i przestrzeń, doskonale zintegrowane w wyższej ludzkiej świadomości, pozwolą Człowiekowi rozwiązać to, co zostało związane w przeszłości, czyli zmarli mogą zostać uwolnieni ze swojego czasowego więzienia i wysłani do inkarnacji na bardziej rozwinięte planety, gdzie nauczą się uniwersalnych praw, a później będą mogli powrócić na Ziemię, jeśli zechcą uzupełnić szeregi Ludzkości, która będzie postępować i która nie może już dłużej być opóźniana w swojej ewolucji przez istoty zbyt podrzędne w doświadczeniu i pamięci, aby przynieść jej światło, inteligencję.

Jednostkowości prawdziwego Człowieka nie należy mylić ze szczególnym charakterem Człowieka nieświadomego. Prawdziwy Człowiek nie zależy od materialnej Ziemi. Czerpie swoje zasoby z energii natury na podplanach materii; i z tych energii buduje to, co jest mu potrzebne do ewolucji. Jego związek z materialną Ziemią jest związkiem życia, a nie przetrwania. Kocha materialną Ziemię i zachowuje ją, ponieważ duch Ziemi jest duchem siły, która podtrzymuje wszystko, co ma służyć materialnemu ciału, dopóki to ostatnie nie zostanie uwolnione od materialnych potrzeb.

Tak więc wyjątkowość prawdziwego Człowieka, Supermana, Człowieka, na którego nie mają już wpływu warunki planetarne starożytnej rasy, jest odpowiednia tylko dla tych, którzy znajdują się w energii tej inteligencji, tylko dla tych, którzy rozumieją tę rzeczywistość i którzy z powodu swoich wysiłków, z powodu swojej ewolucji, z powodu swojego nieustannego postępu, muszą pewnego dnia uznać, że nie są z rasy, która w przeszłości zaprzeczała rzeczywistości z powodu swojej inercji, Są raczej z rasy, która przybyła z innego miejsca i która uzupełnia prądy życiowe Ludzkości, aby na Ziemi, na ziemskim globie, po raz pierwszy mógł zostać ustanowiony wystarczająco potężny, wystarczająco doskonały rząd życia, aby postępująca ewolucja Ludzkości mogła być kontynuowana i aby po pewnej liczbie stuleci Człowiek mógł przejść do ostatniego etapu ewolucji Ziemi..: stadium Ducha-Człowieka.